

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, PIĄTEK 4 LUTEGO 1949 R. Nr 33(593)

966 mil. zł. dla portu Gdańsk-Gdynia Miliard 137 mil. zł. na rybołówstwo Komisja Sejmowa przyjął budżet Ministerstwa Żegluga na rok 1949

WARSZAWA. PAP. Dnia 3 lutego br. pod przewodnictwem p. Pięty (PZPR) odbyło się posiedzenie Komisji skarbowo-budżetowej i planu gospodarczego, na którym poseł Gesing (PSL) zreferował preliminarz budżetowy Ministerstwa Żegluga na r. 1949.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Żegluga przewiduje po stronie dochodów 2.533.801.000 zł., po stronie wydatków 3.202.238.000 zł. W porównaniu z rokiem 1948 wzrost wydatków wynosi 40,3 proc., dochodów 78,2 proc.

Wzrost wydatków preliminarza na rok 1949 tłumaczy się m. in. zwiększeniem uposażeń pracowników oraz wzrostem wydatków na eksploatację portów, szkolnictwo i utrzymanie taboru pływającego. Dla zespołu portowego Gdańsk-Gdynia przewidziano w preliminarzu 1949 sumę zł. 965.932.000, zaś dla zespołu portowego Szczecin uł. 464.112.000.

Następnie referent przedstawił liczbowe wyniki odbudowy portów. Obecnie porty nasze są zdolne przeładować całą ilość towarów, potrzebnych dla nas i krajów zaplecza. W Szczecinie został wykończony zupełnie nowy port węglowo-rudowy, wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia. Dokonuje się zasadniczej przebudowy wejścia kolejowego i buduje się nowe nabrzeże, magazyny itp.

PLAN ROZBUDOWY FLOTY
Przechodząc do zagadnień żeglugowych, mówca przedstawił plan odbudowy floty, który oparty jest głównie na własnej produkcji stoczniowej. Dotychczas spuszczaliśmy na wodę dwa statki pełnomorskie, w budowie zaś znajdują się 4 dalsze. Ponadto w roku 1949 rozpocznie się budowa 9 nowych statków. Obecny stan statków wynosi 39, natomiast przewiduje się na 1950 rok — 43, a na 1957 — 178.

Rozwój floty handlowej przejawia się w uruchomieniu nowowbudowanych statków, wyremontowaniu i przebudowaniu statków niemieckich, otrzymanych z tytułu reparacji, jak również — w budowie na stocznich polskich 6 węglowo-rudowców, 4 holowników, a na stocznich zagranicznych 2 tankowców motorowych, 1 statku motorowego i 1 statku — chłodni.

W związku z rozwojem okrętów i linii regularnych, obsługujących nasze porty, Szczecin uzyskał trzy polskie połączenia regularne z portami skandynawskimi i dwie obecnie regularne, a nadto uruchomiono linie z zachodnich portów Morza Śródziemnego do portów Ameryki Środkowej.

Flota handlowa polska przewiozła w roku 1948 — 1.729.596 ton towaru i 35.922 pasażerów.

Powiększono portowy tabor pływający o 3 holowniki morskie i odołamacz dla Szczecina, a w dziale ratownictwa podniesiono 7 wraków statków pełnomorskich i kilkanaście mniejszych jednostek portowych.

ROZWÓJ RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

Z kolei referent omówił zagadnienia, dotyczące rybołówstwa morskiego w latach 1948 — 1949. Stwierdził on, że do roku 1955 połowy nasze winny wzrosnąć do 120 tys. ton. Przed wojną w roku 1938 polskie połowy wynosiły 12.520 ton, w 1948 — 48.198 ton, co stanowi około 400 proc. połowów przedwojennych, a na rok 1949 planuje się 60.000 ton.

Kredyty przewidziane w planie inwestycyjnym na rybołówstwo morskie na 1949 rok wynoszą ogółem 1.136.802.000 zł. z czego gros przypada na tabor, chłodnie i zakłady usługowe oraz na stocznie, osadnictwo i inne.

W tobarze dalekomorskim przewiduje się na rok 1949 kontynuowanie budowy, remont oraz budowę nowych trawlerów oraz w ramach zimnej rybnej w Gdyni i we Władysławowie, jak również doprowadzenie do stanu surowego chłodni w Uście i Wyżsiciu i Kołobrzegu.

Następnie referent omówił zagadnienia, dotyczące szkolnictwa rybackiego, zaznaczając, iż 1949 r. przewiduje się przedłużenie okresu studiów w szkole jungów z jednego roku do 3 lat.

Po uzasadnieniu wniosków, dotyczących wydatków w preliminarzu budżetowym, sprawozdawca zaproponował przyjęcie go w brzmieniu rządowym.

W dyskusji posłowie podkreślili z uznaniem osiągnięcia Ministerstwa Żegluga w dziedzinie rozbudowy i odbudowy Wybrzeża, oświadczając się za wnioskiem referenta, dotyczącym zwiększenia kredytów na rybołówstwo.

USPRAWNIAMY PRZELADUNEK

Zabierając głos wiceminister — dałoby ogromne oszczędności na przywozach, gdyż stawki do portów bazowych są od 25—30 proc. niższe od stawek do portów I kategorii, jakimi są obecnie porty Gdynia i Gdańsk.

W związku z przejściem z ilo-

ści na jakość przeladunku — jeśli chodzi o inwestycje — ciężar wydatków prac Ministerstwa przeświadcza się na rozbudowę nabrzeży. Rok 1948 był w tym kierunku rokiem kulminacyjnym. W r. 1948 największe prace portowe w Europie zostały przeprowadzone w Szczecinie.

Odnosnie rybołówstwa Ministerstwo opracowuje plan szerokości rozbudowy rybołówstwa w celu podniesienia ilości złowionej ryby. Świnoujście projektowane jest na główną bazę rybołówstwa dalekomorskiego.

MAŁE PORTY

Jeśli chodzi o małe porty, to praca ich nie będzie się mogła opierać w dalszym ciągu na węglu i zostanie przestawiona na towary drobnicowe. Poza tym pracą tych portów będzie obejmowała

również rybołówstwo bałtyckie i

pełnomorskie. Przeladunek węgla w tych portach ograniczony zostanie do niewielkich tylko ilości ze względu na wygodę niektórych odbiorców, np. Szwecji.

REFORMA SZKOLNICTWA MORSKIEGO

Z uwagi na reformę szkolnictwa w Polsce, szkolnictwo morskie będzie się opierało, nie jak dotąd na małej maturze, ale na szkole podstawowej, a więc szkolenie jungów będzie rozłożone na trzy lata, przy równoczesnym zwiększeniu ilości przyjętych uczniów o połowę w stosunku do roku ubiegłego. Reforma ta ma znaczenie także społeczne, gdyż do szkolnictwa morskiego będzie wciągany dzięki niej większy procent dzieci robotników i chłopów.

WARSZAWA. PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31.1 br. na wniosek prezesa C.U.P. powołał uchwale w sprawie terminarza prac, związanych z opracowaniem 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski oraz Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań

DZIŚ w numerze:

KTO WYSTĘPUJE PRZECIWI SFZZ JEST WROGIEM KLASY ROBOTNICZEJ I POKOJU — PRZEMÓWIENIE TOW. GEBERTA NA POSIEDZENIU KOM. WYK. FEDERACJI

str. 2
O LEPSZĄ OBSŁUGĘ RADIO- WĄ DLA NASZYCH STAT- KÓW str. 3
GROZBA POWODZI NA WY- BRZEŻU MINĘŁA str. 3

770 procent normy Czesław Michałek ustanawia nowy rekord wydajności w zakładach H. Cegielskiego

POZNAN. PAP. Na czoło wszystkich przodowników pracy w zakładach H. Cegielskiego wysunął się Czesław Michałek. Nowy rekordzista jest spawaczem, zatrudnionym przy spawaniu metalowych kółek, potrzebnych do produkcji wagonów towarowych. Michałek udoskonalil sobie pracę przez to, że na specjalnie skonstruowanym stole, o kształcie podkowy, kładzie równocześnie 600 kółek w ten sposób, że spawając jedno, ogrzewa tym samym płomieniem obok leżące kilka.

System ten daje Michałkowi wielką oszczędność w czasie. Równocześnie zaoszczędza on przy takim sposobie spawania ok. 30 butli tlenu miesięcznie. Osiągnięcie Michałka jest tym większe, że nie jest on specjalistą spawania tlenem, tylko spawania elektrycznego. Do obecnej normy doszedł Michałek dzięki licznym śmiałym próbom.

Już w listopadzie ub. roku Michałek wykonał 500 proc. normy, a obecnie przez zwiększenie wydajności, spawa dziennie 1.250—1.300 kółek, co daje przeciętnie miesięcznie 770 proc. normy. Czesław Michałek ma lat 42, pracuje w Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu od 1936 roku bez przerwy. Jest wzorem sumiennego i obowiązkowego pracownika.

Od września ub. roku jest on przodownikiem pracy. Jego przeciętnie zarobki z 36 tys. zł. wzrosły przy obecnej normie do 75 tys. zł. miesięcznie.

Michałkę oświadczył, że jego system pracy nie nadwęża go fizycznie. Zapowiedział on pobicie własnego rekordu w bieżącym miesiącu. System jego został podchwycyony przez współpracowników, którzy obecnie wyrabiają wyższe normy, niż poprzednio.

J. Marusarz — akademickim mistrzem świata w biegu zjazdowym

SPLINDLEROWY MŁYN. W piątym dniu akademickich mistrzostw świata narciarze polscy odnieśli dalszy sukces.

W rozegranym biegu zjazdowym J. Marusarz zdobył złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając tę konkurencję w czasie 2:30,2 min. — (0 puł. karnych) i zdobywając prowadzenie w kombinacji alpejskiej. Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: 5) Kozak, 8) Ziobryński, 11) Dziedzic, 12) Samek-Gasienica, 15) Naorniowski.

W klasyfikacji po trzech konkursach czwórboju pierwsze trzy miejsca zajmują Polacy, mając duży przewagę punktową w stosunku do pozostałych zawodników: 1) Dziedzic 6.42 pkt., 2) Kwapiński 29.26 pkt., 3) Kaczmarek 33.24 pkt., 4) Meczirz (CSR) 75.25 pkt., 5) Samek-Gasienica 82.65 pkt.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31.1 br. na wniosek prezesa C.U.P. powołał uchwale w sprawie terminarza prac, związanych z opracowaniem 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski oraz Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań

zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze

planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, władze budowlane i inwestycyjne, obowiązek ograniczenia inwestycji, które pociągałyby za sobą konieczność przekwaterowywania mieszkańców. W wypadkach, gdy zaistnieje konieczność przekwaterowywania, obowiązek dostarczenia nowych mieszkań dla świata pracy spoczywa na władzach miejskich, a koszty mieszkań zastępczych obciążają inwestora. W razie niemożności dostarczenia przez władze miejskie odpowiedniej liczby lokali, inwestor przekazuje sumę dyspozycyjną na mieszkanie zastępcze Zakładowi Osiedli Robotniczych, który dostarczy przekwaterowanymi nowe lokale mieszkalne.

W ten sposób świat pracy, w razie konieczności przekwaterowania, otrzyma odpowiednie mieszkania zastępcze. W celu dostosowania prac i opracowań statystycznych do potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na rok 1949 oraz zatwierdził sprawoz-

anie Komisji dla spraw programu i reorganizacji statystyki.

Komisja objęła swymi badaniami statystykę przemysłową, rolną, inwestycyjną, komunikacji i łączności, obrotu towarowego wewnętrznego i zagranicznego, cen itd. W wyniku prac komisji program badań statystycznych został znacznie rozszerzony.

Komisja poświęciła szczególną uwagę zagadnieniom ujęcia udziału sektorów w gospodarce narodowej i podziału klasowego, obliczania dochodu narodowego oraz usprawnienia metod zbierania i przyspieszenia trybu opracowań statystycznych. Tak, aby mogły one stanowić podstawę sprawnej kontroli wykonania planów gospodarczych.

Na wniosek ministra przemysłu i handlu, Komitet Ekonomiczny powołał uchwale w sprawie zwalczania w roku 1949 szkodników zbożowo-mącznych w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych. Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącznych oraz szkolenia terenowych ekip technicznych.

Akoja ta ma na celu zmniejszenie strat materialnych oraz ochronę zdrowia ludzi i zwierząt domowych przed zakażeniami, powodowanymi przez szkodniki zbożowe. W myśl uchwały akcja obejmie również gospodarstwa rolne i to nie tylko państwowe, lecz także indywidualne gospodarstwa chłopskie.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt ustawy o ochronie przyrody. Projekt ustawy, który nowelizuje starą ustawę z dnia 10 marca 1934 r. jest wyrazem rozwoju myśli społecznej i naukowej w tej dziedzinie. Zakresem swym obejmuje ochronę zasobów i sił wytwórczych przyrody, z uwagi na ich wpływ na całość gospodarstwa narodowego. Projekt ustawy przewiduje konserwację i restytuowanie zabytków przyrody, rezerwatów i parków narodowych, ważnych ze względów społecznych, gospodarczych i naukowych.

Uchwalony został również projekt rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach, robotach i usługach, na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób pracowników.

Sensacyjny list na rozprawie w Budapeszcie

Mindszenty przyznaje się do zbrodni

Za zaniechanie procesu chciał zrezygnować ze stanowiska prymasa Węgier

BUDAPESZT (PAP). W czwartek o godz. 9 rano rozpoczął się przed trybunałem Ludowym w Budapeszcie proces przeciwko arcybiskupowi Esztergomu i prymasowi Węgier — Mindszenty'emu. Na ławie oskarżonych zasiadło również 6 bliskich współpracowników Mindszenty'ego, a mianowicie: 2 osobistych sekretarzy — Baranyi i Zakar, jeden z największych przed wojną obszarników węgierskich — Eszterhazy, sekretarz Węgierskiej Akcji Katolickiej — Nagy, ks. Ispanki i b. dziennikarz — Poth.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący trybunału — Olt podał do wiadomości tekst listu Mindszenty'ego, napisanego z aresztu do węgierskiego Ministra Sprawiedliwości — Risa. W liście tym, który wywołał wielkie wrażenie wśród publiczności, obecnej na sali — Mindszenty przyznaje się całkowicie do winy i prosi o zaniechanie postępowania sądowego, wyrażając równocześnie gotowość czasowego zrezygnowania ze stanowiska prymasa.

Mindszenty podkreśla, że pisze list po 35 dniach rozważań, w których doszedł m. in. do wniosku o konieczności pełnej normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem na Węgrzech. Mindszenty przyznaje, że jego dotychczasowe zachowanie się uniemożliwiło w poważnym stopniu normalizację tych stosunków.

Po naradzie trybunał postanowił odrzucić wniosek Mindszenty'ego o wyłączeniu jego sprawy.

Jako pierwszy zeznał Baranyi, osobisty sekretarz Mindszenty'ego oraz jeden z przywódców węgierskich monarchistów. Baranyi przyznał się do wszystkich wysunętych przeciwko niemu oskarżeń.

Po zeznaniach Baranyi'ego przesłuchano drugiego sekretarza Mindszenty'ego ks. Zakara. Oskarżony opisał szczegółowe kontakty z Mindszenty'ego z arcybiskupem Nowego Jorku kardynałem Spellmanem, Ottonem Habsburgiem i posłem USA w Budapeszcie — Chapinem. Zakar brał osobiste udział w rozmowach Mindszenty'ego w Nowym Jorku

ny o działalności politycznej Mindszenty'ego.

Zakar potwierdził ponadto, że ze źródeł watykańskich i amerykańskich otrzymano nielegalnie dziesiątki tysięcy dolarów.

Z kolei złożył zeznania główny oskarżony, arcybiskup Mindszenty. Na zapytanie prokuratora, Mindszenty oświadczył, że przyznaje się do zarzuconych mu w akcie oskarżenia przestępstw.

W ten sposób świat pracy, w razie konieczności przekwaterowania, otrzyma odpowiednie mieszkania zastępcze.

W celu dostosowania prac i opracowań statystycznych do potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na rok 1949 oraz zatwierdził sprawoz-

anie Komisji dla spraw programu i reorganizacji statystyki.

Komisja objęła swymi badaniami statystykę przemysłową, rolną, inwestycyjną, komunikacji i łączności, obrotu towarowego wewnętrznego i zagranicznego, cen itd. W wyniku prac komisji program badań statystycznych został znacznie rozszerzony.

Komisja poświęciła szczególną uwagę zagadnieniom ujęcia udziału sektorów w gospodarce narodowej i podziału klasowego, obliczania dochodu narodowego oraz usprawnienia metod zbierania i przyspieszenia trybu opracowań statystycznych. Tak, aby mogły one stanowić podstawę sprawnej kontroli wykonania planów gospodarczych.

Na wniosek ministra przemysłu i handlu, Komitet Ekonomiczny powołał uchwale w sprawie zwalczania w roku 1949 szkodników zbożowo-mącznych w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych. Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącznych oraz szkolenia terenowych ekip technicznych.

Akoja ta ma na celu zmniejszenie strat materialnych oraz ochronę zdrowia ludzi i zwierząt domowych przed zakażeniami, powodowanymi przez szkodniki zbożowe. W myśl uchwały akcja obejmie również gospodarstwa rolne i to nie tylko państwowe, lecz także indywidualne gospodarstwa chłopskie.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt ustawy o ochronie przyrody. Projekt ustawy, który nowelizuje starą ustawę z dnia 10 marca 1934 r. jest wyrazem rozwoju myśli społecznej i naukowej w tej dziedzinie. Zakresem swym obejmuje ochronę zasobów i sił wytwórczych przyrody, z uwagi na ich wpływ na całość gospodarstwa narodowego. Projekt ustawy przewiduje konserwację i restytuowanie zabytków przyrody, rezerwatów i parków narodowych, ważnych ze względów społecznych, gospodarczych i naukowych.

Uchwalony został również projekt rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach, robotach i usługach, na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób pracowników.

Komunistyczna Partia Francji o ofensywie pokojowej Związku Radzieckiego

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym zajmuje stanowisko wobec ostatniej deklaracji radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, noty ZSRR do Norwegii i wywiadu generalissimusa Stalina.

Komunikat stwierdza, że oświadczenie radzieckiego MSZ. zwraca uwagę na cztery najistotniejsze punkty, a mianowicie:

- 1 Unia zachodnia jest narzędziem realizacji agresywnych planów przeciwko ZSRR i krajów demokracji ludowej.
- 2 Pakt atlantycki, montowany przez imperialistów amerykańskich pod egidą Stanów Zjednoczonych zmierza do realizacji planów hegemonii światowej.
- 3 Państwa unii zachodniej uciekają się do represji politycznej wobec ruchu robotniczego i ruchów wyzwoleniczych narodów kolonialnych i zależnych.
- 4 Polityka imperialistów opiera się na gwałceniu zobowiązań międzynarodowych, przyjętych w Jaicie i Poczdamie, na porzuceniu Karty Narodów Zjednoczonych i traktatów, wiążących Wielką Brytanię i Francję ze Związkiem Radzieckim.

Biuro polityczne KPF widzi w ostatnim oświadczeniu Stalina nowe zdecydowane podkreślenie pokojowych zamiarów Związku Radzieckiego. Jeszcze raz okazało się iż ZSRR jest gotów omówić wszystkie problemy międzynarodowe w celu zapewnienia trwałego pokoju przy poszanowaniu suwerenności wszystkich krajów.

Biuro Polityczne KPF wyraża przekonanie, że wszyscy zwolennicy pokoju przyjmą propozycję premiera radzieckiego w sprawie spotkania się z prezydentem USA, jako możliwość wprowadzenia w życie polityki pokojowej. Jeżeli — stwierdza w zakończeniu komunikatu — kierownicy polityki amerykańskiej zdecydują się na odrzucenie tych rozmów, które są możliwe i konieczne dla pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych poniosą oni olbrzymią odpowiedzialność wobec narodów całego świata.

Mocarstwa zachodnie nie mogą osiągnąć porozumienia w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec

LONDYN. PAP. W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że tajne narady brytyjsko-amerykańsko-francuskie w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich natrafiły na ogromne trudności. Pomimo poprzednich oficjalnych zapewnień, iż obrady konferencji zakończą się „najwyżej w ciągu 2 lub 3 dni”, trwają już one od dwóch tygodni i w śróde zostały ponownie odroczone.

W Londynie żywo komentowane są wiadomości, że odbywające się we Frankfurcie narady przedstawicieli brytyjskich, amerykań-

Rozłamowcy torują drogę amerykańskim monopolistom

Kto występuje przeciw SFZZ

— jest wrogiem klasy robotniczej i pokoju

Przemówienie tow. B. Geberta na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Federacji

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, na ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ wygłosił przemówienie delegat Polski Bolesław Gebert. Powiedział on m. in.:

SFZZ jest ostoją pokoju i postępu świata, jest potężnym orężem międzynarodowej klasy robotniczej. Ten, kto występuje przeciwko SFZZ, jest wrogiem klasy robotniczej i pokoju. Najgroźniejsze ataki przeciwko SFZZ wywodzą się właśnie z tego kraju, skąd najdonioślej rozbrzmiewa głos podległości wojennych, z tego kraju, w którym prawo pozwala rządowi na dławienie swobod związkowych.

Bolesław Gebert zacytował następnie wezwanie przewodniczącego AFL Greena, który na kongresie tej organizacji w Cincinnati zażądał od delegatów brytyjskich związków zawodowych wystąpienia Trade Unionów ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. „Nigdy dotąd przedstawiciel ruchu zawodowego — powiedział Gebert — w podobnie jawny i czynny sposób nie dyktował swej woli związkom zawodowym innego kraju”.

Gebert wspominał o olbrzymich dotacjach AFL za granicą, przytaczając oświadczenie Irvinga Browna, który przyznał, że dysponuje sumą miliona dolarów. „Skąd pochodzą te pieniądze?” — pyta mowa. Nie zapominajmy o tym,

że w szeregach AFL znajdują się miliony robotników nie podzielających poglądów Greena oraz Irvinga Browna.

Z kolei Gebert przypomniał uchwałę, która zapadła na kongresie drugiej amerykańskiej organizacji zawodowej CIO w listopadzie ub. roku. Uchwała ta upoważniała przedstawicieli CIO w Światowej Federacji Związków Zawodowych, aby po osiągnięciu opinii Brytyjskiej Trade Unionów podjęła wobec SFZZ i międzynarodowego ruchu robotniczego wszelkie kroki, odpowiadające polityce CIO. Gebert widzi w tym wezwanie do rozłamu.

SFZZ nigdy nie zboczyła ze swego programu. Zarzuć pod jej adresem wysunięto dlatego, że SFZZ potępiała imperialistyczną politykę kolonialną, stanowiącą zaprzeczenie najelementarniejszych zasad demokracji. Zaostrzone ataki przeciwko ruchowi zawodowemu mają na celu utworzenie drogi planowi Marshalla, który jest środkiem penetracji gospodarczej, politycznej i militarnej amerykańskiej monopolu.

W takiej sytuacji klasa robotnicza nie może pozostać

„neutralna”. Klasa robotnicza z własnego gorzkiego doświadczenia przekonywuje się coraz częściej, co oznacza plan Marshalla. Miliardowe rzesze pracujących występują coraz energiczniej przeciwko temu planowi głodu, wyzysku i nędzy, stając w obronie swego prawa do życia, w obronie wolności i suwerenności narodów. Gdyby masy pracujące, zrzeszone w związkach zawodowych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, mogły swobodnie wypowiedzieć swe zdanie, — wielkie rozczarowanie, spotkałoby panów Deakinów, Careyów, Greenów i Kapersów.

Obowiązkiem naszym jest utrzymanie jedności w łonie

SFZZ. Dziś, kiedy uwolniliśmy się od tych, którzy przeciwstawiali się naszej działalności, przyszedł czas na wykonanie podjętych uchwał. Jedność światowego ruchu zawodowego, której wyrazem jest nasza Federacja, niezbędna jest klasie robotniczej w jej walce o poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia. Niezbędna jest ona dla każdej rodziny robotniczej, dla każdej matki i dziecka robotniczego w każdym kraju.

Wokół SFZZ — konkluduje mowa — skupili się robotnicy przeszło 70 krajów świata, tocząc bój o swe prawa. My, zebrani tu, jesteśmy i pozostaniemy w służbie międzynarodowej klasy robotniczej”.

Powszechne Domy Towarowe czynne bez przerwy obiadowej

WARSZAWA PAP. Na podstawie zarządzenia Naczelnej Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych, począwszy od 1. lutego r. b. wszystkie Domy Towarowe w wielkich miastach i poważnych ośrodkach przemysłowych przeszły na pracę bez przerwy obiadowej. Domy Towarowe czynne są w tych miastach od godz. 9—19 (w okresie zimowym), na wiosnę zaś godzina rozpoczęcia pracy przesunięta będzie na 8-mą.

Działy spożywcze w Domach Towarowych pracują w godzinach ustalonych dla całego handlu tej branży, tzn. od godz. 6.30.

Skasowanie przerwy obiadowej w Domach Towarowych stało się możliwe dzięki zorganizowaniu pracy na dwie zmiany. Decyzja ta powitała została z uznaniem przez masy konsumentów, dla których przerwy obiadowe w PDT stanowiły częstokroć istotną przeszkodę w zaopatrzeniu się w artykuły pierwszej potrzeby.

PRZED KONFERENCJĄ na wyspie Rodos

LONDYN (PAP). Jak donosi z rozjem z delegatami Izraela, Izrael zgadza się na rozmowy z Arabami, dotychczas jednak brak informacji, czy którekolwiek z państw arabskich, poza Egiptem, który jest już reprezentowany na Rodos, przyjęło zaproszenie.

MAJĄTKI PAŃSTWOWE

zwiększą zaopatrzenie miast Wybrzeża

W r. b. PNZ w naszym woj. dostarczy 12.000 tucznych świń na cele aprowizacyjne

W dniu 3 bm. rozpoczął się w Gdańsku 4-dniowy zjazd administratorów i księgowych zespołów majątkowych Państwowych Nieruchomości Ziemi.

W pierwszym dniu obrad zostały poruszone najważniejsze zagadnienia rolnictwa, a następnie będą omawiane sprawy organizacyjne, finansowe i plany na przyszłość.

Po zagajeniu zjazdu przez dyr. ob. Ciecholewskiego referat wygłosił inż. Laskowski, obrazując stan majątków państwowych pod względem wykonanych prac i przygotowań do akcji wiosennej. We wszystkich majątkach państwowych prace orne, przygotowane do akcji siewnej na wiosnę, zostały wykonane w 100 proc. Oczekiwany brak koni został usunięty przy pomocy traktorów. Majątki odczuwają narazie brak nasion kwalifikowanych. Ziemiaków sadzenia majątki posiadają dostateczną ilość. Planowana w roku bieżącym uprawa ziemniaków wczesnych pozwoli na dwukrotne podniesienie zbiorów.

Zwiększenie w majątkach hodowli świń pozwoli dostarczyć dla Centrali Miejskiej 12 tysięcy tuczniaków, co polepszy zaopatrzenie województwa w mięso. Celem zwiększenia hodowli krów, majątki państwowe usuną zwiększyć ilość pastwisk, niezbędnych do wyżywienia bydła w okresie zimowym.

Inż. Olszewska omówiła następnie zagadnienie zaopatrzenia województwa w waczu. Zadanie to mają spełnić zespoły majątkowe, na Żuławach, położone w pobliżu dogodnych wodnych i lądowych dróg komunikacyjnych.

Po referatach wywiązała się dyskusja.

Inż. Laskowski omówił szczegółowo znaczenie obornika dla majątków państwowych, sposoby jego przechowywania oraz sprawę zaopatrzenia w nawozy sztuczne. Mowa podkreśliła fakt szybkiego znikania ugorów i konieczność wprowadzenia uprawy ziemniaków wczesnych. Majątki cierpią na brak weterynarzy, których ilość konieczne trzeba zwiększyć na naszym terenie. Licznie zdarzające się obecnie wypadki zachorowań koni, mogą utrudnić prace nawożenia roli.

Dyr. Okręgu Gdańskiego PNZ tow. Drynkowski omówił problemy walki klasowej na wsi i zagadnienie współzawodnictwa pracy.

Dalszy przebieg obrad 4-dniowego zjazdu podamy w numerach następnych. (MS)

Nieudane tournée

Greccy monarcho-faszyści już niejednokrotnie rozpoczynali „generalną ofensywę” przeciwko Armii Demokratycznej, celem złamania rosnącego coraz bardziej oporu w całym kraju. Jednakże, mimo zaoceniających „pomocy” i mimo wysiłków instruktorów amerykańskich, ofensywa ta zawsze kończyła się fiaskiem.

Wystarczy bodajże przypomnieć zeszłoroczne boje w rejonie masywu górskiego Gramos, kiedy to ateńskie marionetki głośły „ostateczne zwycięstwo”. Jak wiemy i tam dostali w skórę.

Obecnie reakcyjni greccy i ich amerykańscy mocodawcy postanowili „zrewanżować się”. (komu?). Niedawno donieśli o jeszcze jednej „generalnej ofensywie”.



wie”, tym razem przeciwko oddziałom partyzanckim na Peloponezie. Jednakże nowym komunikatem ateńskim o zwycięstwach wojsk faszystowskich nikt już nie wierzy. Dlatego też postanowiono uciec się do nowego chwytu propagandowego. W tym celu posłużono się królem Pawłem. Wysłano go mianowicie w „triumfalne” tournée na Peloponezie, by przekonać tym opinię publiczną, że w tej części Grecji monarcho-faszyści są panami położenia.

Dla uroczystego przyjęcia monarchy na Peloponezie poczyniono duże „przygotowania”. Tak więc w Koryncie miejscowe władze przeprowadziły masowe aresztowania „niepewnych elementów”. Ale kiedy król Paweł wjechał do miasta, ulice okazały się zupełnie puste. Gościa powitał jedynie szpalier policyjny.

Poza tym król szybko zawrócił z drogi, ponieważ — jak doniosła prasa — „policeja nie mogła zapewnić mu bezpieczeństwa”.

Nieudane tournée jest najlepszym wyrazem sytuacji, jaka panuje w tej „opanowanej przez wojska rządowe” części Grecji.

Posiedzenie Rady Nadzorczej RSW „PRASA”

Dnia 3 lutego br. odbyło się w gmachu KCPZPR, pod przewodnictwem tow. Henryka Jabłońskiego, posiedzenie Rady Nadzorczej RSW „Prasa”, z udziałem redaktorów naczelnych pism „Prasy”.

Rada Nadzorcza wysłuchała sprawozdania prezesa zarządu głównego tow. Leona Bielskiego z pracy RSW „Prasa” w roku 1948 i referatu o planie pracy na rok 1949.

Nad referatem tow. Bielskiego rozwinęła się dyskusja, którą podsumował tow. Jakub Berman. W wyniku dyskusji Rada Nadzorcza jednomyślnie udzieliła absolutorium zarządowi głównemu i zaakceptowała plan pracy RSW „Prasa” na rok 1949.

Rada Nadzorcza powołała zarząd główny RSW „Prasa” w składzie: tow. Leon Bielski — prezes, tow. Mieczysław Zawadzka — wiceprezes. Członkowie zarządu: tow. tow. Emil Herbst, Eugenia Kubowska, Włodzimierz Ordyński,

Edward Sztetner. Zastępcy: Grzegorz Zaleski, Jan Zimny.

Rada Nadzorcza powołała również cztery komisje: prasową, rozprawdania wydawnictw, finansowo-rewizyjną i inwestycyjną. Komisje będą ustalać wytyczne i kontrolować prace zarządu głównego i jego wydziałów w okresie między posiedzeniami Rady Nadzorczej.

Narada redaktorów prasy partyjnej

Dnia 3 lutego br. w gmachu KC PZPR, odbyła się krajowa narada redaktorów prasy partyjnej.

Na naradzie tej referat polityczny wygłosił tow. min. J. Berman. W dalszym ciągu obrad omawiano bieżące sprawy prasowe oraz zagadnienia szkolenia partyjnego.

Konferencja aktywów PZPR SL i PSL powiatu starogardzkiego

W dniu 1 lutego odbyła się z inicjatywy Komitetu Powiatowego PZPR w Starogardzie konferencja aktywów PZPR, SL i PSL. W konferencji uczestniczyli: tow. Rudnicki jako delegat KW PZPR, ob. ob. Osnowska i Król z Wojew. Zarządu SL i ob. Płonski, przewodniczący Wojew. Zarządu PSL. Referat o tym „Co Kongres Zjednoczeniowy daje wsi polskiej” wygłosił tow. Rudnicki. Ob. Płonski omówił historię radykalnego ruchu ludowego i walki chłopów w Polsce sanacyjnej, oraz zdobycie i perspektywy wsi w Ludowej Polsce.

W dyskusji wzięło udział 12 uczestników konferencji poruszając tematy związane z uzdrowieniem ruchu spółdzielczego i zaostrzającą się coraz bardziej walką klasową na wsi, oraz działalnością reakcyjnej części kleru. M. in. jeden z dyskutantów stwierdził bezprawność „dobrowolnej dantyny”, jaką na rzecz kościoła nałożyła na parafian Rada

Kościelna parafii Sumin w gminie Starogard — wieś, mającą 2 kg żyta z każdego ha od poszczególnego gospodarza.

Na zakończenie konferencji uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy — „Zebrani na powiatowej konferencji w Starogardzie przedstawiciele PZPR, SL i PSL, postanawiają wspólnymi siłami budować lepszą przyszłość Polski Ludowej przez wspólną zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami wyzysku i spekulacji, podniesienie hodowli i zlikwidowanie istniejących jeszcze adługów”. Rezolucja wskazuje na konieczność zwalczania reakcyjnej propagandy części kleru, którego działalność winna ograniczyć się do spraw kultury religijnej. W dalszym ciągu rezolucji zebrani postanawiają wzmocnić sojusz robotniczo - chłopski, i papierać nowe formy gospodarki na wsi oparte na zdrowym, szeroko rozwiniętym ruchu spółdzielczym. (g)

Naród chiński doprowadzi do końca dzieło wyzwolenia kraju

„Literaturnaja Gazieta” o klęskach Kuomintangu

MOSKWA (PAP). Pismo „Literaturnaja Gazieta” publikuje artykuł o sytuacji w Chinach i zamieszcza mapę działań wojennych w tym kraju, z której wynika, iż chińska Armia Ludowa zajęła już prawie cały północny brzeg rzeki Yang-Tse-Kiang od Morza Żółtego do Ichang.

„W Nankinie — stwierdza „Literaturnaja Gazieta” — słychać wyraźnie kononadę artyleryjską oraz salwy karabinów maszynowych. Rząd opuścił Nankin. W Szanghaju panuje chaos i panika wśród kuomintangowców i ich zwolenników. Ruch kolejowy między Szanghajem i Nankinem został przerwany. Szanghaj przepełniony jest cofającymi się wojskami kuomintangowskimi. W mieście mnożą się wypadki bandytyzmu i maruderstwa. Podczas gdy bogacze i kuomintangowskie instytucje rządowe ewakuują się haju — szerokie warstwy ludności zachowują całkowity spokój”.

W dalszym ciągu artykułu autor wskazuje na nieszczerze ostateczne manewry „pokojowych” rządu kuomintangowskiego, „Reakcja kuomintangowska i jej amerykańscy inspiratorzy — pisze „Literaturnaja Gazieta” — prowadzą podwójną grę: usiłują za wszelką cenę zahamować ofensywę sił demokratycznych, by uzyskać przerwę w działaniach wojennych, zmobilizować ostatki swych wojsk, by stawiać nadal opór Armii Ludowej w Chinach południowych.

Zwycięstwo chińskich sił demokratycznych oznacza nie tylko porażkę reakcji kuomintangowskiej, lecz także bankructwo wojskowe strategicznych planów Wall Street. Rozumieją to dobrze sami Amerykanie.

„New York Times” stwierdza np., że wypadki w Chinach to „wstrząsająca klęska tradycyjnej polityki USA na Dalekim Wschodzie”. Londyński „Times” zmuszony był przyznać, że „przy po-

mocy broni nie można działać niczego tam, gdzie nie istnieją żadne ideały i moralność”.

„Sily demokracji w Chinach — konkluduje „Literaturnaja Gazieta” — pod kierownictwem partii komunistycznej wzięły w swe ręce sztandar obrony niepodległości narodowej i suwerenności. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że naród chiński doprowadzi do końca dzieło wyzwolenia swego kraju”.

Li-Tsung-Jen stara się odwieść ostateczną klęskę Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). Sprzeczne i zmienne wiadomości, napływające tu z Chin, utrudniają wytworzenie sobie jasnego obrazu sytuacji. Wszystkie te wiadomości potwierdzają jednak fakt, że w obozie Kuomintangu, mimo dalszych prób nawiązania rokowań pokojowych z siłami ludowymi, czynione są nowe rozprawy przy gotowania obronne na odcinku Nankin—Szanghaj, zwłaszcza zaś w samej stolicy. Skuteczność tych przygotowań obronnych jest jednak w najwyższym stopniu problematyczna. Spośród 750 tys. żołnierzy, którymi dysponuje w tej chwili Kuomintang, stosunkowo niewiele ma zaprawę bojową. Po-

nadto w dolinie rzeki Jang-Tse-Kiang armia Kuomintangu nie rozporządza prawie żadną flotą i lotnictwem. Siły lotnicze są rozproszone, a korespondenci amerykańscy stwierdzają, że wśród lotników Kuomintangu panuje zupełny upadek ducha bojowego i mnożą się dezercje pilotów do oddziałów ludowych.

Pełniący obowiązki prezydenta Li-Tsung-Jen stara się odwieść ostateczną rozgrywkę wojkową w dolinie Jang-Tse-Kiang. Wysłał on do dowódcy wojsk ludowych rejonu na północny wschód od Nankinu specjalnego delegata z apelem nieatakowania doliny rzeki Jang-Tse-Kiang dopóki trwają próby zawarcia pokoju.

Imperialiści obawiają się pokoju

Pozytywna odpowiedź Józefa Stalina na pytanie przedstawicieli Amerykańskiej Agencji Prasowej INS, czy gotów jest spotkać się z prezydentem Trumanem, którą szerokie masy ludowe na całym świecie przyjęły z żywym zadowoleniem, wywołała w pewnych kołach amerykańskich i brytyjskich wyraźne zaniepokojenie. Reakcja ta jest po bliższym zanalizowaniu zrozumiała. Cały bowiem skomplikowany gmach unii zachodniej i paktu północno-atlantycznego opierał się na propagandzie historycznej, na propagandzie głoszącej rzekomą niechęć Związku Radzieckiego do porozumienia z mocarstwami zachodnimi. Coprawda w ubiegłym roku Stalin w odpowiedzi na list Wallace'a wyraził już raz gotowość wymiany poglądów na temat różnic między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, ale od tego czasu minęło kilka miesięcy, w ciągu których imperialiści usiłowali hulaśliwą wrzawą zakrzyknąć ten głos pokoju.

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu Acheson usiłował pomniejszyć znaczenie propozycji spotkania Stalin—Truman, Acheson i koła, które reprezentuje, zaniepokoiły się możliwością takiej rozmowy. Jak słusznie zauważył „New York Daily Worker”, „każdy krok w kierunku utrwalenia pokoju budzi niezadowolenie waszyngtońskich dyplomatów”.

Przyczyny tego niezadowolenia są proste: plan Marshalla odsłonił pekięcia w obozie imperialistycznym. Operował on argumentami pomocy gospodarczej i pod tym płaszczem przygotował podstawę do podboju świata. Pakt północno-atlantyczny wraz z unią zachodnią, miał być obręczą, która powstrzyma plany imperialistyczne od pekięcia. Wylażyło sztyło z imperialistycznego worka, sztyło podporządkowania Europy, jako wstępu do podboju świata.

Powtórna oferta Stalina spokojnego rozpatrzenia wszystkich spornych kwestii była bardzo nie na rękę kołom imperialistycznym, bo była ona tą przysłowiową zimną wodą, wylaną na rozhisteryzowane głowy, wykazała całą absurdalność budowania bloków rzekomo zagrożonych państw.

Również Londyn zdradza wyraźnie zdenerwowanie i zaniepokojenie. I to nas nie dziwi. Wyjście z serii niepowodzeń polityki zagranicznej widzi Londyn we wspólnym działaniu na rzecz amerykańskiego imperializmu. Rola wysuniętego ramienia Stanów Zjednoczonych na Europie daje Wielkiej Brytanii, największemu europejskiemu państwu kapitalistycznemu sposobność do dalszej gry. Brytyjczy politycy przeraziли się, że bezpośrednia rozmowa Stalin—Truman jeszcze pogłębi kryzys niepowodzeń brytyjskich, izolując Anglię z „wielkiej polityki”.

Ostatnie wydarzenia polityczne, odpowiedź Stalina i oświadczenie MSZ w sprawie paktu północno-atlantycznego obnażyły prawdę, która przenika do świadomości wielu setek milionów ludzi miłujących pokój. Narody pragną pokoju. Związek Radziecki jako kierownicza siła obozu antyimperialistycznego czyni wszystko, aby zbudować trwałe podstawy pokoju. Coraz większe siły na świecie walczą o pokój. I fakt ten napawa imperialistów trwogą. Imperialiści, bowiem, jak śmierć obawiają się pokoju.

O lepszą obsługę radiową naszych statków

Jesteśmy w radiostacji na „Batorym”, mniej więcej w połowie drogi do Nowego Jorku. Jak dotychczas pogoda dopisuje nam wspaniale, co się nie zawsze zdarza na Atlantyku o tej porze. Przed wieczorem wpadliśmy w gólsztrom wiejący od Zatoki Meksykańskiej i posuwisty prąd ciepłego powietrza z Południa kołysze statkiem łagodnie z boku na bok. Pasażerowie poprzehierani w jasne, swobodne ubrania przechadzają się po oświetlonych pokładach. Kobiety zmieniały się przez to nie do poznania i gdyby nie fakt, że jesteśmy tysiące mil od najbliższych lądów to można by uwierzyć, że dopiero co wsiadły na okręt.

Radiostacja na „Batorym” wyposażona jest w nowoczesne aparaty i urządzenia. Tu od małych radiooficerów — jeśli się im trafi na dobry humor — można się zawsze dowiedzieć, co dzieje się na Atlantyku i w świecie. Tylko oni mają stałą łączność statku ze światem w czasie ośmiodniowej podróży przez Atlantyk. Tylko oni na każde życzenie pasażerów są w stanie przekazać wiadomość od nich do Polski albo do Stanów Zjednoczonych. Tu odbiera się komunikaty przewidywanej pogody na dzień następny, stałe ostrzeżenia przed sztormami i wiadomości prasowe w trzech językach, a w razie wypadku na morzu sygnały o pomoc.

Widzimy jak w tej chwili radiotelegrafista Meleszkiewicz w pocie czoła odbiera wiadomości prasowe z Polski. Wystraszony słuch podchwytuje z eteru urwane znaki warszawskiej radiostacji. Równocześnie terkocze maszyna do pisania. Odbiór z Warszawy bez przerwy.

POMYŚLI O SPECJALNYM SERWISIE DLA STATKÓW NA MORZU

W polskiej obsłudze radioinformacyjnej, obsługiwaniu naszych statków nie jest uwzględnione tak, jak tego wymagają specyficzne warunki pracy na morzu. PAP nadaje przemówienia i obszerne informacje dla swoich placówek zagranicą. Jest to zrozumiałe ze względu na cel, jakiemu one służą. Szkoda tylko, że o dobrej obsłudze informacyjnej naszych statków nikt zdaje się dotychczas nie pomyślał. Obecnie radiotelegrafisci na statkach mają do wyboru: albo zrezygnować z części odbioru i pozbawić załogę i pasażerów świeżych wiadomości, albo odbierać serwis informacyjny kosztem ograniczenia swojej powinności czuwania nad bezpieczeństwem statku i ludzi. Przy-

tym PAP, który nie nadaje wiadomości specjalnie dla statków na morzu — nie przestrzega tzw. „okresów ciszy” tj. trzyminutowych przerw, dwa razy na godzinę, w których to przerwach każdy radiotelegrafista na statku ma obowiązek — nałożony konwencją międzynarodową o służbie telekomunikacyjnej — słuchania wyłącznie specjalnych sygnałów na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa życia ludzkiego i t.p. W razie stwierdzenia, że nie przestrzega on swych obowiązków grozi mu utrata dyplomu i pozbawienie prawa do pracy jako radiotelegrafisty. Kontrola pracy radiotelegrafistów w tej dziedzinie jest bardzo sprawna i skrupulatna.

Dobrze, że np. m/s Batory ma 3 radiotelegrafistów i dwa odbiorniki, z których jeden w czasie nadawania wiadomości prasowych odbiera je na maszynę, a drugi trzyma pod słuch. Gorzej jest ze statkiem, gdzie jest jeden radiooficer, który ma skromne urządzenie radio nadawczo-odbiorcze. Dobrze było by, aby PAP zorganizował obsługę informacyjną pasażerów statków, wzorem brytyjskiej „Rugby”, duńskiej „Skamlebak”, szwedzkiej „Geteborg” czy norweskiej „Bergen”.

Jak wynika z utyskiwań radiotelegrafistów, nasze sprawy radiokomunikacyjne stoją w ogóle niżej w dziedzinie międzynarodowej obsługi tego typu. Przypomnijmy kilka faktów.

DZIWIACZNA INFORMACJA O POLSCE W ZAGRANICZNYCH WYDAWNICTWACH RADIOTELEGRAFICZNYCH

W podręczniku, którym posługują się chyba wszystkie stacje

morskie ruchome i stałe, wydany w styczniu 47 r. w Genewie przez Międzynarodowe Biuro Związku Telekomunikacyjnego, pod tytułem „Alfabetyczny Spis Znaków Wywoławczych stacji ruchomych i stałych — Gdynia nazywa się nadal Gotenhafen, Kraków — Krakau, a Poznań — Posen i wiele innych kwiatków tego typu zawiera to nieodwołne dla każdej stacji radiowej wyprawstwo.

SIEDZIBA GAL-u... W RYDZE

Nie lepiej wydają się być zorganizowani o naszej żegludze powojennej — wydawcy międzynarodowego rejestru towarzystw okrętowych pt. „Marconi's International Register”, 47-go wydania odbitego jednocześnie w Londynie i Nowym Jorku. W tym roczniku, podającym dane o towarzystwach żeglugowych wszystkich państw — jest powiedziane na str. 193, że Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe, ma swoją stałą siedzibę... zgadnijcie czytelnicy gdzie — w Rydze, pod adresem „23 Smilšu Jela, Riga, Latvia. Adres telegraficzny: Polameryka Riga”. Taka informacja o naszym GAL-u, utrzymującym swoje linie prawie ze wszystkimi krajami morskimi — zakrawa na grubą ignorancję i naraża na kpiny wydawców tego rocznika i nie tylko wydawców...

Jeżeli już zaczęliśmy cytować podobne przykłady, to zapoznajmy się jakie informacje ma o naszej obsłudze radiowej morskiej sławna Admiralia brytyjska. Otóż hydrograficzny departament admiralicy w Londynie podaje w swoim wydawnictwie pt. „The List of Radio Signals” tom. I r. 1948, że Polska ma tylko jedną stację nadawczą o sile 0,2 kw. pracującą na fali 500 mtr. i 484 kc.

Natomiast nie tam nie mówi się o naszej stacji krótkofalowej.

TRZEBA ZAPOBIEC NONSENSOM NA PRZYSZŁOŚĆ

W rezultacie, jeżeli statek obcy idący do Gdyni chciałby nawiązać z nią łączność, to musi robić to za pośrednictwem obcych znanych mu stacji lub czekać na połączenie bezpośrednie aż podejdzie pod Gdynię.

Wymienione wydawnictwa są przeglądane codziennie przez setki radiotelegrafistów różnych narodowości, którzy zawarte tam informacje o Polsce są zmuszeni traktować poważnie. Czy jest w tym celowa złośliwość, czy tylko ignorancja — nie będziemy tu rozstrzygać. Niemniej jest konieczne, aby odpowiednie polskie czynniki interweniowały w tych sprawach i zapobiegły podobnym nonsensom na przyszłość. (k)

Odbudowa magazynów portowych



Magazyny w Gdyni

W roku ubiegłym w Gdańsku i Gdyni łącznie odbudowano 6 magazynów dzięki czemu ogólna powierzchnia składowa powiększyła się o około 51.000 m², co daje zwiększenie przepustowości portu o około 490.000 ton drobnicy rocznie.

Na zdjęciu widzimy robotników zatrudnionych przy odbudowie będącego na ukończeniu magazynu „Cukroport”.

Groźba powodzi na Wybrzeżu minie

W ciągu ostatnich dni skutkiem silnych wiatrów północnych i północno-wschodnich na terenie Wybrzeża zanotowano bardzo silny napływ wody, a w południowo-wschodniej części Zalewu Wiślanego nastąpiło spleźnienie lodów, które z kolei spowodowało cofnięcie się wód w górę rzeki Elblągi. W wtorek w godzinach wieczornych poziom wody w Zalewie podniósł się do 6,30 mtr., powodując zalanie niższych terenów lewej części miasta Elbląga. Z uwagi na wczesne ostrzeżenie o groźącym niebezpieczeństwie, żadnych szkód nie zaistniało. W ciągu nocy wiatry zmieniły kierunek i straciły znaczenie na sile. Już krótko po północy w Elblągu woda opadła do

5,90 mtr., cofając się z zalanych terenów.

Na obszarze obwodu ochronnego Nowakowo — woda przekroczyła koronę wałów ochronnych, przelewając się na obszar depresyjny. Jednakże skutkiem szybkiego odpływu wysokiej fali nie zostały spowodowane żadne szkody. Sytuacja w małych portach Zalewu szczególnie zaś w Tolkmicku i Fromborku, przedstawiała się bardzo poważnie. W Tolkmicku przy stanie 6,10 mtr., woda docho- dziła do budynku Zarządu Miejskiego. W Fromborku zostały również zalane tereny portowe, a najwyższy stan zanotowany wynosił 6,50 mtr. Władomości o przetrwaniu, względnie zalaniu szasy Malbork — Elbląg okazały się nieprawdziwe. Na terenie powiatu elbląskiego pogotowie powodziowe zostało już odwołane.

Groźniej przedstawia się sytuacja w północno-wschodniej części powiatu gdańskiego w rejonie gminy Stegno. Napierające wody przerwały na przestrzeni Graniczna Wieś — Łaszk i Grochów w czterech miejscach wały, przy czym największa wyrwa docho- dziła do 14 metrów. Natychmiast wszczęta akcja zapobiegawcza pozwoliła na zatamowa-

nie przepływu. W międzyczasie i na terenie gminy Stegno zanotowano wyraźne obniżenie się poziomu wód. Przez należyte zorganizowanie akcji zabezpieczającej uniknięto poważniejszych strat materialnych.

Na półwyspie Helskim podmyty został na małej przestrzeni tor kolejowy w kilku miejscach. Natychmiastowa interwencja dozoru odcinka drogowego PKP zapobiegła poważniejszym szkodom. W miejscowościach Hel, Władysławowo i Łeba woda uszkodziła wydmy. Komisja techniczna GUM-u ustalił dokładnie rozmiar powstałych strat.

Według otrzymanych przez nas przed zamknięciem numeru wiadomości — na terenie województwa gdańskiego sytuacja jest całkowiście opanowana i nie budzi zaniepokojenia. (w)

Szkody w małych portach Wybrzeża zachodniego

Jak stwierdziła specjalna komisja Szczecińskiego Urzędu Morskiego, szalejący sztorm wyrządził pewne szkody na wybrzeżu zachodnim.

W porcie Ustka, woda zaatakowała w dwóch miejscach falochron wschodni.

W porcie kołobrzesckim napór mas wodnych naruszył fundamenty budowli nawigacyjnej. Naruszeniu uległy również światła na cyplu lądu, przy wjeździe do basenu rybackiego. W porcie Darłowskim fala zaatakowała falochron, wyrządzając szereg szkód.

Sztorm zagroził poważnie przetrwaniu Mierzei Bukowieckiej, oddzielającej morze od jeziora. Dzięki przeprowadzonym w ubiegłym roku robotom przy jej umocnieniu, uniknięto katastrofy. Po zbadaniu szkód, wyrządzonych przez szalejący sztorm, komisja techniczna przystąpiła do opracowania planu robót naprawczych.

Pomyślny bilans pracy portu w Ustce 600 000 ton węgla przeładowano na 942 statki

Mniejsze porty wybrzeża polskiego odciały zespół Gdańsk — Gdynia i Szczecin, wykonując załadunki węgla na mniejsze statki, pływające w basenie morza Bałtyckiego. Wśród portów drugiej klasy Ustka wybiła się na pierwsze miejsce, wykazując poważne cyfry przeładunkowe. Przed wojną Ustka służyła Niemcom jako lokalny port wysyłki zboża (posiadała 3 elewatory zbożowe), drzewa i niewielkich ilości drobniwy w ruchu wyłącznie kabotażowym.

Port uruchomiony został ponownie w czerwcu 1947 r. i w szybkim tempie rozwinął wiel-

ko aktywność. Do dnia 31 grudnia 1947 roku do Ustki weszło 470 statków o pojemności 72.225 NRT. Statki szwedzkie załadowały 103.826 ton węgla, duńskie — 18.244 ton, fińskie — 36.602 ton, i islandzkie — 559 ton węgla. Do Norwegii załadowano w tym czasie 1870 ton łupku szamotowego.

W ciągu roku 1948 na wyjściu w Ustce było 942 statków o łącznym tonażu 203.443 nrt. Z tego 762 statki pod banderą szwedzką zaabrały 340.352 ton węgla, 112 jednostek duńskich załadowały 66.018 ton, 65 fińskich zaabrało 28.089 ton i 3 statki norweskie — 1185 ton węgla.

Od chwili uruchomienia portu do 31 grudnia 1948 r. Ustka przeładowała 594.876 ton węgla na 1412 statków. Pomimo nieustannych sztormów w styczniu br. do portu w Ustce weszło już 49 jednostek.

Jako port rybacki Ustka nie jest jeszcze należycie wykorzystana. Przed wojną stacjonowała tu floty, złożona z 62 kutrów motorowych i kilkunastu kutrów żaglowych, które zaopatrywały w surowiec 54 wędzarnie i fabrykę konserw rybnych.

Obecnie w Ustce bazują tylko 3 większe kutry i kilkadziesiąt mniejszych i większych łodzi rybackich, czynne są 4 wędzarnie i fabryka konserw rybnych „Światowid”, mogąca się wykazać największą cyfrą produkcji wśród tego rodzaju fabryk w Polsce.

Stocznia rybacka w Ustce należy do najaktywniejszych zakładów budowy kutrów. Wykonane przez stocznice jednostki przekazane zostały rybakom na całym wybrzeżu. (lk)

S/s „PUŁASKI” idzie do doku w Antwerpii

Na linii południowo-amerykańskiej zastąpi go s/s „Białystok”

Na podstawie otrzymanych ostatecznych wiadomości, okazuje się, że w czasie niefortunnego zderzenia holenderski statek wybił w lewej burcie naszego liniowca połączony otwór 9-metrowej długości ciągnący się od górnego pokładu do zęz.

Po przybyciu statku do Antwerpii przystąpiono do wyładunku pozostałej ilości towarów, które narazie składowane są w magazynach. Część ładunku, a mianowicie garbniki niezbędne dla utrzymania pełnej produkcji krajowych garbarni, przybędą do Gdyni w przyszłym tygodniu na pokładzie s/s „Kutno”. 6 repatriantów — pasażerów „Pułaskiego” zabierze z Antwerpii do Gdyni s/s „Śląsk”. W sobotę uszkodzony liniowiec odepłynie do remontu na stocznię w Antwerpii, gdzie zostanie zadokowany.

Celem wypełnienia luki powstałej przez awarię „Pułaskiego”,

oraz czasowego skierowania m/s „General Walter” na Ocean Indyjski, s/s „Białystok” przechodzi na linię południowo-amerykańską. Statek ten eksploatowany ostatnio jako tramp wyładuje obecnie fosfaty w Gdańsku, poczem via Antwerpię uda się do Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires.

Dramatyczną walka rozbitków o życie

Żałoga kutra rybackiego wzywa pomocy chroniąc się na zatopiony wrak

W nocy z poniedziałku na wtorek szwedzki statek, zmierzający do Świnoujścia, zauważył na wraku statku, znajdującego się przy bol Nr. 18, grupę osób wzywających pomocy. Ze względu na panujący sztorm wszelkie próby udzielenia pomocy nieszczyśnym spełnia na niczym. Oceniając groźbę sytuacji, kapitan szwedzkiego statku zawiadomił bezzwłocznie Kapitanat Portu w Świnoujściu.

Na pomoc rozbitkom wysłano holownik „Posejdon”, który również mimo ogromnych wysiłków załogi, nie mógł dobić do wraku i zabrać rozbitków. Dalszą akcję ratowniczą podjęto nad ranem, a o godz. 8-ej udało się szczęśliwie zabrać rozbitków na pokład. Jak się okazało, była to czterosebowa załoga niemieckiego kutra rybackiego z radzieckiej strefy okupacyjnej. Szalejący sztorm zagnał ich ku półkolemu wybrzeżu, gdzie nastąpiła katastrofa i kuter zaczął tonąć. W ostatniej niemal chwili rybakom udało się spuścić szalupę ratowniczą, ale pech przesładował ich nadal. Szalupa rzucona została na trzak statku pod Świ-

nościem i również zatoneła a rybacy ratowali się wdrapując na wystające z wody części wraku. O strasznych przeżyciach rybaków świadczy najlepiej fakt, że jeden z nich oświadczył całkowicie w ciągu nocy. Dwóch rybaków odniosło rany.

Sztorm wyrzucił kutry na mieliznę pod Darłowem

W ubiegłym tygodniu 4 kutry „Arki” z bazy w Darłowie zostały skutkiem silnego sztormu rzucone na plażę w odległości kilku mil na zachód od Darłowa. Na pomoc wezwany został statek dozorczy „Kania” i draga „Leba”, lecz wysiłki obu słabych jednostek nie dały żadnego rezultatu. Dopiero przybyły z Kołobrzegu holownik „Władysław” ściągnął na mieliznę kuter „Dar-32”. Po ustaniu sztormu dalsze kutry uwolnił jeden z większych holowników, wysłany do odholowania wyrzuczonego na brzeg doku pływającego. Według dotychczasowych relacji kutry nie zostały uszkodzone.

PORTY PRACUJĄ

SZTORMY NIE WYRZĄDZIŁY SZKÓD W PORCIE GDYŃSKIM

31 stycznia i 1 lutego r. silne sztormy nie spowodowały w porcie gdańskim żadnych szkód. Przy niektórych nabrzeżach zanotowano jedynie uszkodzenia, które nie spowodowały żadnych szkód. Przy niektórych nabrzeżach zanotowano jedynie uszkodzenia, które nie spowodowały żadnych szkód.

OSIĄGNIĘCIA PORTU SZCZECIŃSKIEGO W PRZEŁADUNKACH WĘGLA

W Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Szczecinie odbyła się konferencja sprawozdawcza, zorganizowana przez radę zakładową i dyrekcję centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego — dział przeładunkowy.

WYKONANIE PRACY W PORTACH

W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w portach gdańskim i szczecińskim wykonano prace przeładunkowe. W gdańskim portu przeładowano 120 000 ton węgla, w szczecińskim 100 000 ton.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

GDYŃSKA-GDYNIA

Pod koniec miesiąca w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe. W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. w porcie gdańskim wykonano prace przeładunkowe.

ATAK BUSINESSMANÓW na postępową literaturę

W pierwszym okresie po wyzwoleniu Francji zainteresowanie szerokich mas czytelników utworami Aragona, Eluarda, Elzy Troilet, Pierre Courtade'a, Morgana i innych pisarzy bojowników ruchu oporu, było olbrzymie. Książki tych pisarzy, wydawane w niezwykle wielkich, jak na Francję nakładach, dochodzących do 80 tysięcy egzemplarzy, były natychmiast rozchwytywane.

To żywe i wciąż wzrastające zainteresowanie dla literatury, demaskującej agresywną politykę państw imperialistycznych, lub też wiernie opisującej życie i walkę w niebezpiecznych warunkach, wywołało zrozumiałe zaniepokojenie wśród francuskich reakcjonistów i ich zamorskich opiekunów. To też wszelkimi siłami starają się oni wypierać z francuskiego rynku księgarskiego książki postępowe.

Z księgarń znikają utwory najlepszych pisarzy Francji. Niemal niemożliwe jest znalezienie wydawnictw klasyków: Balzaka, Stendhala, Zola, Maupassanta. Nie ma też na półkach księgarskich dzieł pisarzy Ruchu Oporu, aczkolwiek setki egzemplarzy tych książek leżą na składzie.

Za to na wystawach księgarń szeroko reklamowane są dzieła kolaborantów i zdrajców, jak np. „utwory” de gaulistowskiego szpiega, płk. Passy, zdeklarowanego reakcjonisty Fabre Luce, czy też byłego ministra spraw zagranicznych frankistowskiej Hiszpanii i zięcia gen. Franco — Serano Sunnera.

W walce z postępową literaturą nie mała rolę odgrywa — swoista „piąta kolumna” — składowa się z księgarzy b. ko-

laborantów i spekulantów oraz pisarzy reakcyjnych. O pisarzach tych Aragon powiedział, że „wyrzekają się swej ojczyzny dla korzyści materialnych. Uciekają się do handlarzykich metod chłopskich hodowców bydła, naśladują oni Yankesów zarówno pod względem stylu, formatu książek, jak i wyborze pseudonimów”.

Licząc się jednak z tym, że własnymi siłami nie uda im się zdobyć szerokich kół czytelników, klika ta chętnie popiera „amerykańską inwazję” na literaturę francuską, świadomie ułatwiając USA „torowanie” przy pomocy książki drogi dla zbytu innych towarów.

Przekłady z literatury amerykańskiej — ta pornograficzna, gangsterska, awanturnicza „lektura” zajmuje w porównaniu z książką francuską stanowisko uprzywilejowane.

Louis Aragon stwierdził niedawno: „Nasze księgarnie zawalone są literaturą najniższego gatunku, lubującą się w opisach gwałtów, zbrodni seksualnych, awanturniczych przygód — tego wszystkiego, co jest zwiastunem aktywizacji faszystów... Naszych własnych pisarzy podają nam w spreparowanej, okrojonej i splugawionej formie, w skondensowanych „skrótach”, które nawet w Ameryce uważane są za „zabijającą literaturę” — tygodniki dla tępogłowych”.

Liczba amerykańskich „przebojów”, które ukazały się w zeszłym roku w francuskim przekładzie — przekroczyła 780.

A oto charakterystyczny skan-
dali:

W 1947 roku w francuskim wydawnictwie „Editions du Scorpion” — ukazał się w 100 tysięcznym nakładzie, przekład pornograficznej amerykańskiej powieści: „Będę pluł na wasze groby”. Reklamowanie tego „szlagieru” trwało do chwili, gdy okazało się, że niejaki Boris Vian, któremu „Editions du Scorpion” powierzyły wynalezienie odpowiedniego do przetłumaczenia romansu, sam napisał książkę i wydał ją jako utwór, nie istniejącego amerykańskiego autora, Vernona Sullivan.

Zalew amerykańskiej literatury jest tak wielki, że nawet „Monde” półoficjalnie dał wyraz zaniepokojeniu z powodu „amerykanizacji” rynku księgarskiego: zarówno w samej Francji, jak i krajach pozostałych w strefie jej „kulturalnej” działalności.

Jak oświadczył Hoffman, pełnomocnik Wall-Street dla realizacji planu Marshalla, na rozpowszechnienie wydawnictw amerykańskich w Europie, przeznaczono 15 milionów dolarów.

Plan walki z postępową literaturą francuską, opracowany został przez francusko-amerykańskich reakcjonistów nader starannie. Jednak plan ten skazany jest na niepowodzenie. Narodowy Komitet pisarzy francuskich zwrócił się z apelem do wszystkich czytelników, aby stanęli w obronie postępowej książki. Apel ten podchwycyły zostały przez szerokie masy. Cała postępową Francją gotowa jest uczynić wszystko, by obronić swą literaturę narodową.

C. Wirski

Żywe są słowa Wieszcza...

W 150-tą rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

DO PRZYJACIÓŁ MOSKALI

Wy — czy mnie wspominać! — ja ilekroć marzę
O mych przyjaciół śmierciach, wygnaniach, więzieniach,
I o was myślę: wasze cudzoziemskie twarze
Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach.
Gdzie wy teraz? Szlachetna szyja Rylejewa,
Któram jak bratnią ścisła, carskimi wyrokami
Wisi do hańbiącego przywiązana drzewa;
Kłatwa ludom, co swoje mordują proroki.
Ta ręka, którą do mnie Bestużew wyciągnął,
Wieszcz i żołnierz, ta ręka od pióra i broni
Oderwana, i car ją do taczki zaprzagnął;
Dziś w minach polskiej, skuta obok polskiej dłoni.
Innych może dotknęła sroższa niebios kara;
Może kto z was urzędem, orderem zhańbiony,
Duszę wolną na wielki sprzedał w łaskę cara
I dziś na progach jego wybija poklony.
Może płatnym językiem triumf jego sławi
I cieszy się ze swoich przyjaciół męczeństwa,
Może w ojczyźnie mojej moją krwią się krwawi,
I przed carem, jak z zasług, chlubi się z przekleństwa.
Jeśli do was, z daleka, od wolnych narodów,
Aż na północ zalecą te pieśni żalonne
I odezwa się z góry nad krainą lodów, —
Niech wam zwiastują wolność, jak żurawie wiosnę.
Poznać mnie po głosie; pókim był w okuciach,
Pelzając milczkiem jak wąż, lubiłem despotę.
Lecz wam odkryłem tajnie zamknięte w uczuciach
I dla was miałem zawsze gołębia prostotę.
Teraz na świat wylewam ten kielich trucizny,
Żrąca jest i paląca mojej gorczy mowa,
Gorycz wysana ze krwi i z łez mojej ojczyzny,
Niech zre i pali, nie was, lecz wasze okowy.
Kto z was podniesie skargę, dla mnie jego skarga
Będzie jak psa szczekanie, który tak się wdroy
Do ciepłowie i długo noszonej obroży.
Że w końcu gotów kasać — rękę, co ją targa.

Nieznani ludzie radzieccy okrywają się sławą

Na całym świecie znane jest nazwisko wybitnego reżysera radzieckiego — nowatora, Aleksieja Stachanowa, który w sierpniu 1935 roku stworzył nowy system organizacji pracy w kopalniach. Dzięki zastosowaniu swego systemu Stachanow wydobywał niespotykane ilości węgla. Zapoczątkował on szeroki ruch walki o rewizję norm technicznych i zwiększenie wydajności pracy. Zrodził się słynny ruch stachanowski.

I oto wiosną roku 1943 w Donieckim Zagłębiu Węglowym,

w tym samym Zagłębiu, w którym zapoczątkował swój ruch Stachanow, reżyserski Mikołaj Durniew przy pomocy nowej metody podwyższył stachanowską normę wydobywania węgla. Podstawą osiągnięcia Durniewa stała się również ulepszonego rodzaju organizacja pracy. Durniew i jego towarzysze pracy, Tiurenkow, ci kontynuatorzy dzieła Stachanowa zastosowali nową metodę przy rozbijaniu warstw węgla. Dzięki ich metodzie, reżyserskie mogą lepiej i wydajniej wykorzystać czas pracy.

Przegląd prasy radzieckiej

„KONTROLA NAD MYŚLAMI”

W artykule pt. „Kontrola nad myślami w Stanach Zjednoczonych” gazeta „Trud” pisze:

Prof. Berninghausen, przewodniczący Komitetu dla Obrony Wolności Myśli przy amerykańskim stowarzyszeniu bibliotecznym, udzielił niedawno wywiadu korespondentowi no wojarskiej gazety „Star”. Apel, wzywający siły postępowe do „przeciwstawienia się próbom zdławienia wolności myśli w St. Zjednoczonych”, dźwięczy szczególnie aktualnie obecnie, kiedy w St. Zjednoczonych toczy się proces przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Wysiłki kół monopolistycznych St. Zjednoczonych, zmierzających do zdławienia myśli, oświadczył Berninghausen — znajdując w szczególności wyraz w fakcie, że biblioteki Stanów Zjednoczonych coraz częściej stają się przedmiotem ataków ze strony elementów reakcyjnych.

Tak np. inspektorzy miasta Birmingham w stanie Alabama zabronili umieszczania w bibliotekach popularnego czasopisma szkolnego. Jako pretekst do wydania tego rozporządzenia posłużył fakt, że na okładce jednego z numerów figurowało zdjęcie 3 śmiejących się dzieci, w tej liczbie i jednego dziecka murzyńskiego.

W mieście Salt-Lake City (stan Utah) miejscowa biblioteka publiczna

zamieściła na swych półkach egzemplarze miesięcznego biuletynu informacyjnego ambasady radzieckiej oraz czasopisma „Soviet Russia Today”. Tego wystarczyło, aby burmistrz miasta zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności biblioteki, która jakoby prowadziła propagandę radziecką.

Kierownik biblioteki publicznej w Grand-Rapids (stan Michigan), Donald Callstead, stał się przedmiotem ataków ze strony władz miejskich za popieranie czytelnictwa utworów z serii „wielkie dzieła”. Cóż dziwnego znaleźli radcy miejscy w tej serii, obejmującej dzieła 100 klasyków, polecane przez uniwersytet chicagowski, jako pożyteczna lektura dla dorosłych?

Okazuje się, że w skład serii wchodziły również dzieła naukowe Karola Darwina oraz broszura pt. „Zdrowy rozsądek”, napisana w roku 1776 i uznana przez ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Jerzego Washingtona za lekturę nadzwyczaj pożyteczną.

„Kontrola nad myślami”, którą gorliwie propagują wsteczni amerykańscy podziurkownicy „walki z komunizmem”, ma na celu ośmieszenie demokratycznych elementów kraju i sparaliżowanie ich woli oporu.

Jednakże pisze gazeta „Trud” — siły postępowe St. Zjednoczonych rosną i krzepną i coraz trudniej wypierać je z zajętych przez nie pozycji.



Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował w Belwedrze Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — Leopolda Staffa z okazji 50-lecia jego twórczości poetyckiej. Na zdjęciu znakomity poeta z małżonką

Nowy generalny plan rekonstrukcji Moskwy

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny WKP (b) wydały uchwałę, dotyczącą opracowania nowego generalnego planu rekonstrukcji Moskwy.

Konieczność opracowania tego planu wynika stąd, że w ciągu najbliższych 3 — 4 lat wykonane będą podstawowe prace, przewidziane w dziesięcioletnim planie rekonstrukcji gospodarki miejskiej Moskwy. Plan musi być opracowany na podstawach naukowych i od-

powiadać nowemu potężnemu rozwojowi gospodarki narodowej, nauki i kultury ZSRR.

Rząd radziecki i Komitet Centralny partii poleciły komitetowi wykonawczemu Rady Moskiewskiej i Komitetowi Miejskiemu WKP (b) przedłożyć do dnia 1 października 1949 roku dyrektywę w sprawie opracowania nowego planu generalnego obliczonego na 20 — 25 lat.

dyrekcja. Omawia również prace Rady Zakładowej. — „Kładziemy szczególny nacisk na polepszenie bezpieczeństwa i higieny pracy. Czuwamy nad sprawiedliwym rozdziałem premii i przydziałów. Czuujemy się wszyscy, jak jedna wielka rodzina, pracująca zgodnie i bez zgrzytów”.

— „A jakie macie plany produkcyjne na 1949 r.?”
— „Plan produkcji przewiduje wykonanie do dnia 10 maja br. serii 264 nadwozi na przyczepach towarowych. Członkowie kolegi zobowiązali się wykonać go do 5 kwietnia. I wykonamy ten plan!”

Nie poprzestajemy jedynie na karosowaniu. Poza wykonaniem w planie na ten rok 600 przyczep, przeprowadzimy remont główny 10 autobusów i prace stolarskie. Skala naszych prac jest szeroka. Po cząwszy od wycieraczek, po przez meble, do remontów głównych autobusów. Warsztaty rozszerzymy i jeszcze lepiej urządzimy”.

Edor

Sierpniowa organizacja pracy przynosi dobre wyniki

264 nadwozia wykonają kwidzyńskie warsztaty PKS do 10 maja r. b.

tym, że tam, gdzie istnieje harmonijna współpraca między załogą i dyrekcją, tam, gdzie robotnik znajduje zrozumienie swoich bolączek i swego trudu, można dokonać wiele, by poprawić byt i umilić życie.

Tow. tow. Bieniarz, Wojciechowski i Mularczyk, czy też bezpartyjni Roszczyk i Grapatin nie dlatego są przodownikami, by lepiej zarobić (w PKS normy zostały dopiero wprowadzone) lecz ponieważ rozumieją, iż praca w odpowiednich warunkach staje się miłą i bliższą.

Koło PZPR, Rada Zakładowa i dyrekcja czynią wiele dla swych towarzyszy pracy. We własnym zakresie doszkala się niewykwalifikowanych pracowników. Ci, którzy nie posiadają egzaminów czeladni-

czych, uczęszczają na specjalne kursy. Otwarta została estetycznie urządzona świetlica. Własna biblioteka posiada wiele książek z dziedziny techniki. Szkoda tylko, że książek jest zbyt mało. Na to trzeba by zwrócić większą uwagę.

Nie tylko szkoleniu poświęca się dużo uwagi. 24 pracowników należy do ORMO — prawie wszyscy to członkowie PZPR. Młodzież zakładowa należy do ZMP. Większość pracowników uprawia czynnie sport. Obecnie urządziła się łazienka, której brak dawał się odczuwać. Przy zakładzie powstaje również orkiestra i kółko teatralne. W okresie gwiazdki, urządzono staraniem Rady Zakładowej choinkę dla dzieci, które obdarzono paczkami. Założono również „kasę prezorności” mającą dzisiaj 100.000 zł

kapitału. Miesięcznie udziela się około 25.000 zł pożyczek.

Zjednoczenie partii robotniczych uczczono dodatkową pracą, co dało 1250 godzin dobroci przepracowanych.

Sekretarz koła PZPR — tow. Sieg stwierdza podniesienie aktywności członków partii po zjednoczeniu. Koło, współpracując z Radą Zakładową i dyrekcją, bierze udział w naradach twórczych, wysuwa własne projekty usprawnienia pracy itp. W samej pracy na czoło wysuwają się członkowie partii, którzy stanowią większość w Radzie Zakładowej. Duże zadowolenie wśród robotników wywołał projekt nowej umowy zbiorowej, która zwiększy zarobki o 10 — 20 proc. oraz podwyższenie dodatków rodzinnych, polepszających byt rodzin.

UDZIAŁ RADY ZAKŁADO- WEJ I KOŁA PARTIJNEGO W ŻYCIU WARSZTATÓW

Od nowego roku wprowadzone zostały normy, lecz już dzisiaj większość pracowników je przekroczyła.

Tow. Sieg z zadowoleniem mówi o wzajemnej współpracy z

DŁUGA i mozolna była droga by doprowadzić warsztaty PKS w Kwidzynie do stanu, w jakim są obecnie.

Gdy w lutym 1947 r. zapadła decyzja utworzenia warsztatów PKS, nie posiadano jeszcze niczego. Brakowało budynków, ludzi, narzędzi i doświadczenia.

Od czego jednak przedsięwzięcie polskiego robotnika i technika?

Pomieszczenie znaleziono w części poniemieckich koszar, z których usunięto 600 m gruntu i powoli doprowadzono całość do stanu używalności, rozwijając równocześnie liczne działy. Brakowało narzędzi i maszyn. Specjalne ekipy wyruszyły więc w teren, w poszukiwaniu niezbędnych urządzeń. W ten sposób zorganizowano wszystkie działy, chociaż jeszcze do dzisiaj trzeba kompletować brakujące maszyny. W maju 1947 r. rozpoczęto normalną pracę. Pamiętamy zapewne jeszcze popularne „budy” PKS kursujące na wielu liniach. Karosowane były one w warsztatach kwidzyńskich. To był początek pracy.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

W miarę upływu czasu, zwiększała się różnorodność

prac. Poza karosowaniem autobusów, budowa nadwozi przy przyczepkach i remontem poniemieckich wraków, warsztaty wykonują wiele prac stolarskich. Wszystkie oddziały PKS meblowane są przez warsztaty kwidzyńskie. Przechodzące stąd meble nie wiele ustępują produkcji fabrycznej.

Warsztaty istnieją dwa lata. W tym czasie wykonano 360 nadwozi przewoźniczych, wyremontowano 9 autobusów i przerobiono ok. 1000 m sześć stolarki drzewnej. 120 osób zatrudnionych w warsztatach wykonuje na zamówienie dyrekcji PKS prace karoseryjne, ślusarskie, stolarskie i tapicerskie.

W zakładach wrę gorączkowo pracą. Trudno oderwać kogoś od pracy, chociaż jeszcze do dzisiaj trzeba kompletować brakujące maszyny. W maju 1947 r. rozpoczęto normalną pracę. Pamiętamy zapewne jeszcze popularne „budy” PKS kursujące na wielu liniach. Karosowane były one w warsztatach kwidzyńskich. To był początek pracy.

Wszędzie uderza duży porządek, celowe rozmieszczenie poszczególnych działów i — co jest nie mniej ważne w pracy — atmosfera wzajemnego zaufania i współpracy.

O tej atmosferze rozmawialem z robotnikami, członkami Rady Zakładowej i sekretarzem koła partyjnego. Wypowiedzi tych ludzi świadczą o

GŁOS SPORTOWY

Rewanżowe spotkanie

starych rywali
ŁKS — „GWARDIA“

Miłośników boksu oczekuje nielada sensacja w postaci meczu ŁKS — GWARDIA (Gdańsk), który odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 15 w hali MZK we Wrzeszczu przy ul. Partyzantów.

Należy się spodziewać, że kierownictwo Gwardii nie zmieni składu, który wystąpił w Łodzi, aby udowodnić, że wynik łódzki był nietyle odbiciem istotnego stosunku sił na ringu — ile niesłusznych orzeczeń sędziów.

Jutro podamy bliższe szczegóły dotyczące tego interesującego spotkania.

Pierwszy ligowy egzamin
Lechii w Krakowie

Terminarz rozgrywek ligowych Polskiego Zw. Piłki Nożnej, który opublikowaliśmy wczoraj, przewiduje już 20 marca jako pierwsze spotkanie, ciężką przeprawę dla Lechii,

która spotka się ze zeszłorocznym mistrzem Polski — Cracovią.

Trudno jest dzisiaj oceniać szanse obu drużyn i przewidywać wynik, lecz błędne było

by również twierdzenie, że Lechia stoi z góry na straconej pozycji.

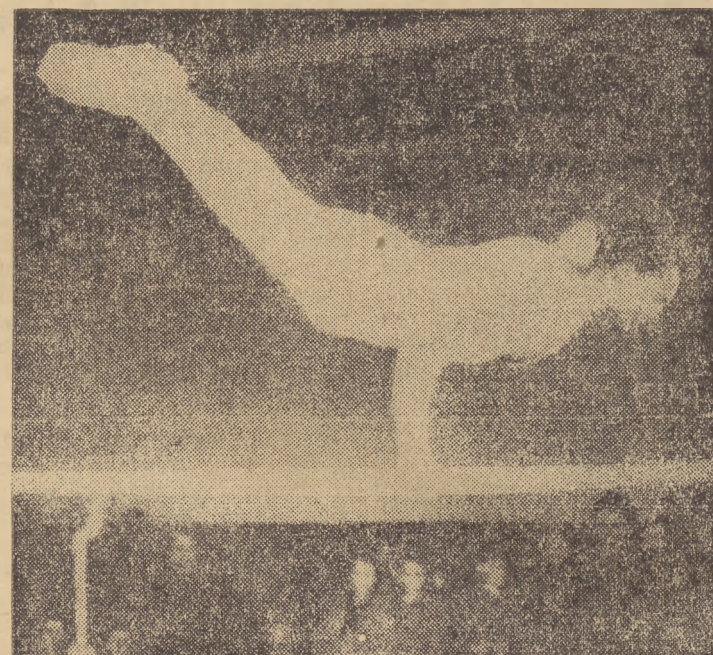
Jak się dowiadujemy, drużyna Lechii została ostatnio wzmocniona i przygotowuje się intensywnie do rozgrywek ligowych i dołoży wszelkich starań, aby godnie reprezentować okręg i zadowolić swych licznych zwolenników.

Treningi w „Lechii“

Zarząd BZKS „Lechia“ zawiadamia, że treningi odbywają się w następujących dniach:

Piłkarze — wtorki i czwartki o godz. 18.00 w sali Akademii Lechickiej przy ul. Roczevelta, bokserzy — środy, godz. 18 w tejże samej sali, lekkoatletyki — poniedziałki i piątki o godz. 17.30, w środy o godz. 20.30.

Treningi lekkoatletów odbywają się w sali Zarządu Miejskiego przy ul. 3 Maja.



W ćwiczeniach na drążku pierwsze miejsce zawodnik czeski Benetka (9,9 punktów)

Sensacyjki zagraniczne

PIŁKARZE AUSTRIACCY W EGIPCIE

ALEKSANDRIA. Austriacka drużyna piłkarska „Rapid“ (Wiedeń) rozpoczęła tournée po Egipcie zwycięstwem nad reprezentacją Aleksandrii w stosunku 6:2, (4:0).

Bramki dla zwycięzców

strzelili: Riegler — 3, Koerner — 2 i Stroel — 1.

ARESztOWANIE TILDENA. NOWY JORK. 55-letni William Tilden — b. mistrz tenisowy Wimbledonu i b. czołowy tenisista, w obozie zawodowców aresztowany został w Santa Monica (Kalifornia), za czyny niemoralne.

Narciarskie mistrzostwa juniorów

ZAKOPANE. W trzecim dniu narciarskim mistrzostw Polski juniorów, odbyły się biegi piaskowe w konkurencji otwartej dla dziewcząt oraz chłopców grupy „A“, i „B“ i do kombinacji norweskiej dla chłopców grupy „C“.

Dziewczęta grupy „B“ startowały na 5 km., chłopcy grupy „B“ na 8 km., chłopcy grupy „C“ na 12 km.

Wyniki biegu dziewcząt są następujące: 1) Bak (HKN Zakopane) — 41:23 min. 2) Cienciała (SNLKS „Berania“ Wisła) — 41:25 min. 3) Rybińska (HKN

Bielsko) — 44:48 min.

W biegu juniorów na 3 km. pierwszym był J. Karpiel (SNP TT Zakopane) — 39:30 min. 2) Bafia (HKN Zakopane) — 42:39 min. 3) Stopka („Wisła“ Zakopane) — 45:08 min.

Bieg na 12 km. wygrał Kowalski „Wisła“ Zakopane — 1:03,46 min. 2) Rugla („Wisła“ Zakopane) — 1:03,59 min. 3) Dawidek (SNP TT Zakopane) — 1:05,57 min.

Z powodu wielkich opadów śnieżnych warunki na trasie były ciężkie.



800 m, sztafeta wahadłowa 4 na 50 m, rzut kulą, trójskok z miejsc, skok wzwyż, skok w dal, sztafeta 3 na 800 i skok o tyczce.

Kobiety — bieg 50 m, sztafeta wahadłowa 4 na 50 m, skok wzwyż, skok w dal, rzut kulą, bieg na 500 m i skok w dal z miejsc, (r)

Pokaz gimnastyczny
z udziałem gimnastyków CSR w Katowicach

KATOWICE. W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się pokaz gimnastyczny z udziałem zawodników reprezentacji CSR i Polski.

Pokaz obejmował ćwiczenia dowolne, na poręczach, na drążkach i koniu z łękami. Z zawodników czeskich wyróżnili się przede wszystkim Rozicka oraz Benetka, z Polaków Sziosarek, Kulik, Radojewski i Gaca Paweł.

Najefektowniej wypadły ćwiczenia na drążku. Występ gimnastyków CSR i reprezentacji Pol-

ski w Katowicach był doskonałą propagandą tej dziedziny sportu i zgromadził ponad 3.000 widzów

Gości powitał prezes SL. OZG — Stawiński, wręczając im piękny upominek. W czasie przerwy prof. Fazanowicz z Warszawy wyjaśnił publiczności techniczną i sportową stronę poszczególnych konkurencji.

„SIŁA“ (Giszowiec) — AZS (Poznań)

7:1 (2:0, 3:0, 2:1)

POZNAN. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Ligi hokejowej, rozegrane w Poznaniu, między miejscowym AZS-em a „Siłą“ z Giszowca, zakończyło się wynikiem 7:1 (2:0, 3:0 i 2:1). Mecz stał na przeciętnym poziomie i został rozegrany przy wybitnej przewadze drużyny z Giszowca. Od większej porażki uchronił AZS b. dobry bramkarz mgr. Kowalski. Zespół poznański wykazał kom-

pletny brak zgrania i szybkości. W drużynie „Siły“ na wyróżnienie zasługują reprezentant Polski Gansiniec, który był współautorem większości zdobytych bramek.

Bramki dla „Siły“ zdobyli: Gbur II — 3, Wróbel I, Badura, Wróbel II i Twardzik — po 1. Jedyny punkt dla drużyny poznańskiej zdobył Primke. Zawodnikom przyglądało się ponad 1.500 widzów.

pocichutku się doczołgać, rozminować. Noc wypadła księżycowa. Jakże przeklinał Sergiusz ten głupawy księżyczek...

Iwaszkowo jest już daleko poza nimi. Teraz saperzy mają swoją zasadniczą troskę — drogę. Jest to droga ofensywy; idą naprzód, a słońce zachodzi wprost przed nimi — nietowarzyskie, skąpe słońce grudniowe. Wszystko jest nowością — porzucone maszyny („poczekaj — jakiej marki?“), niemieckie drogowskazy — trudno zrozumieć, co to za wieś, butelki z zagranicznymi etykietami, pudełka po papierosach, strzępy pstrych tygodników, cementarze z rzędami krzyżów — jeszcze trochę, a ci umarli, również zaczęli kroczyć...

„Wystarczy, jak na nich“ mówi Chomenko — „swoje już wychodzili“...

Znow trupy Niemców, podobni są do figur woskowych w panopticon. Jeden stoi przy drzewie i patrzy na wschód. Być może cytuję z Nitsche'go? Albo kombinuje, co przywiezie z Moskwy do siebie do Würzburga, gdzie się uczył (nigdy nie podarł spodenek), gdzie służył w banku (ani jednej omyłki), gromadził penniny, narzeczoną częstował żelazną kawą z jabłkowym tortem i nawet przez sen nie marzył o syberyjskich sobolach, albo o uralskich kamieniach. A później stał się zdobywcą, Czyngischanem z Würzburga, Tamerlanem w okularach, z narzeczoną, która ma dwoje dzieciaków... Stoi oparty o brzozę, rumiany od mrozu, rzeński na wygląd, ale umarli. Inni zaś nosem utkneli w śniegu jak w poduszce, albo leżą na plecach — marzyciele, astrologi... Sergiusz idzie przez zaczarowany las — połamane drzewa, pajęczyna drutów, niemieckie przedpiersia i schrony, te pieczary nibelungów z portretami gwiazd filmowych, z zamrożonym kalem i krwią. A zaminowali dobrze (to jako uznanie sapers), trzeba wszystko obmacać, sprawdzić.

Wyleciał na minie wesołek Chomenko. Jak pięknie śpiewał o swoim kraju! Nawet podczas mrozu majaczyły mu się czarne noce południa, białe kwiecie wiśni, biała pierś Oksany... Wiecznie nieogolony Sablin, z małutkimi oczkami kreta powiedział gniewnie:

WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ APROWIZACJI

w Gdańsku

komunikuje, że ma na sprzedaż rozmaite opakowania po towarach UNRRA jak:

skrzynki po papierosach, herbacie, konserwach, słoninie, margarynie krajowej, różne beczki po sędziach, mleku, mydle i smalcu. Poza tym posiada złom po beczkach, bełny tekturowe, worki z tkaniny papierowej i inne.

Opakowania powyższe znajdują się w magazynach C.S.S. „Spółem“ Oddz. Okręgowy, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a C.S.S. „Spółem“, Składnica Gdynia, ul. Polska 13, oraz w magazynie C.S. Mleczarsko - Jajczarskiej, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135, gdzie je można oglądać.

Celem uzyskania bliższych informacji, odnośnie ewentualnego kupna wspomnianych opakowań należy się zwracać do Wojewódzkiego Wydziału Aproprowizacji w Gdańsku, osobiście względnie przez Centralę U.W.G. Nr 31941-9 wewnętrzny 396. 387/k.

PRZETARG NIEOGRODZONY

Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana „Wybrzeże“ ogłasza przetarg nieogrodzony na:

wykonanie robót budowlanych w budynku przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu. Pockładki kosztorysowe otrzymać można w Biurze we Wrzeszczu, ul. Konopnickiej 12. Otwarcie ofert w dniu 17 lutego br. godz. 10-14. Do ofert należy dołączyćadium w wysokości 1,5% sumy oferowanej. Spółdzielnia zastrzega sobie wszelkie warunki przetargowe podane w pockładkach. 109/k.

ZAWIADAMIAMY

ze z dniem 1 lutego b.r. Dyrekcja i Biura Główne Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego mieszczą się w Gdańsku - Letniewie, ul. Marynarki Polskiej (Osiedle Narwik), w barakach Nr 22, 23, 24, 25. Tel. Centrali — 430-41, 430-40. 401/k.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego

Państwowy Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych w Łęborku ul. Bolesława Krzywoustego 31 woj. Gdańskie

niezwłocznie zaangażuje mistrzów - czapników w charakterze instruktorów. Podania z życiorysem, spisem świadectw rzemieślniczych oraz opinią cechu, należy składać pod wymienionym adresem. 401/k.

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO dowód osobisty, leg. Samopomocy Chłopskiej, dowód nadania gospodarstwa, 20 tys. zł. Dąbrowski Bolesław, Kzi-mierzowo, pow. Elbląg. 401

ZGUBIONO statą legitymację PPR Nr 283590. Okuń Aleksander, Sopot, Ilokos-sowskiego 3. 402

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(107)

Oddech zatrzymuje się; biały obłoczek po wyjściu z ust beładnie zawisa w powietrzu. A dym nie może się unieść, rozejść — to pała się wioski. Wszyscy myślą o jednym, o jednym też mówią: „Nacieramy!“ A „wszechmocni“ — z ich Termopilami, z czaszkami na rekawach, z „messerami“, z portugalskimi sardynkami, z „Nową Europą“, ze strzelcami, grenadierami, oberfeldfeblami, feldmarszałkami, führerem, ci sami — niezwyrodnieni, zygtrydzi, półbochają — pośpiesznie cofają się.

Porzucają nowiopięsne cofają się. Porzucają — „Onie!“, francuski szampan, dalekośnośne działa, frywolne pocztówki, a nawet lornetki — czy nie te same czasami, przez które Moskwa była jak na dłoni?...

Wszystkim jest wesoło, choć mróz wiazi pod baraniec. Sergiusz nie może uwolnić się od wierszy, które mu zapadły w głowę.

Dziewy rosyjskiej pierwsze szafy
Śnieżyste zaspy piastowały,
Mrozy rumiane i zamiecie...

Ot, przylepiło się! Nawet nie wiem — skąd, a przytem — głupie — co za „dziewa“?... A mróz — to prawda — rozgrzewa. Dlaczego nazywa się zimą „martwa“? Tkwi w niej utajona namiętność, parzy serce, jak żelazo — palce. Niemcom zapewne jest nieswojo.

Pisano później o szturmie na Iwaszkowo — ot tej właśnie chwili zaczął się ruch dywizji na zachód, pisano o celności artylerzystów, o naporze piechoty, o tym, że dowódca dywizji wszystko zawczasu przemyslał. O saperach nie było w gazecie, a przecież rozpoczynali właśnie saperzy. Niemcy zaminowali podejścia do Iwaszkowa, trzeba było

— Słusznie mówią, saper myli się tylko raz jeden w życiu...

Mijał spaloną przez Niemców wieś. Koło różowego jeszcze pogorzelska stały kobiety, dzieci. Mróz był srogi i tylko tlejące węgle z pośród twardego jak kamień śniegu podtrzymywały życie. Wszystko, co z domu pozostało — to ciepły popiół... Tu śpiewała kobieta swoje pieśni, tu rodziła dzieci, stąd odprowadzała męża na wojnę.

— Podpalili, paszożyty. Zamarzniemy...

Zołnierze milczeli: nie mieli na coś takiego określeń. Tylko Czernych po cichu kłął. Nie mógł pojąć, dlaczego Niemcy spalili dom? Posiada taką samą chatę, taką gospodę, dzieci. Można zrozumieć, jeżeli palą miasto — wojna... Robią armaty, potem strzelają... Ale taka chata czy to sprawa wojenna? Sieli jęczmień, konopie... Gdzież to widziane, żeby pozostawiać z dziećmi w taki mróz! Czy im w głowie czegoś brakuje?... Bez sumienia! Furia rola w sercu, które jakby puchło, przeszkadzało oddechnąć. Więc Czernych po cichu, żeby nikt nie słyszał, kłął: „Piazy! Paszożyty! Macz twoja!“

Poszli dalej. Znow kominy zamiast domów. Pozostały po całej wsi tylko szpaczki gniazda i ciemne plamy na śniegu. Ludzie wyczołgali się z wawozów, z lasów, krążyli wokoło popiołów, skarżyli się. Były to długie, niekończące się opowieści o nieszczęściu, powieści te zlewały się, płatały, brnęły za saperami w ślad.

Nad ranem powstała silna, ślepiąca oczy zamieć. A opowiadania krzyżowały się, biczowały serca:

— ...Przyszedł gad... Dziewczynkę zabrał...

— ...Popalili, wszystko popalili...

— ...Bezwestydnym, dziewczynę rozebrał...

— ...Ciocię Maszę przywiązali za włosy...

— ...Agafonowa wyprowadziła, zastrzelili, o tutaj...

— ...Chłopczyk nie rozumie, krzyczy, a ten jak podejdzie...

Zamieć wzmagala się; rosły, krążyły, wirowały zaspy. A ludzie szli, grzęzli w śniegu, a mimo to szli.

Czwartego czy też piątego dnia stara kobieta powiedziała Sergiuszowi:

C. d. n.